

Josepha Ratzingera-Benedykta XVI rozumienie istoty chrześcijaństwa¹

Gdy J. Ratzinger po raz pierwszy wydawał swoją książkę *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, będącą pokłosiem wykładów dla słuchaczy wszystkich wydziałów Uniwersytetu w Tybindze, w letnim semestrze roku 1967, rozpoczynał ją od słów: „mgła niepewności okrywa dziś bardziej niż kiedykolwiek pytanie o właściwą treść i sens wiary chrześcijańskiej”². Słowa te są wciąż aktualne. Chrześcijaństwo w dobie powszechnego kryzysu samorozumienia, pluralizmu światopoglądów i religii oraz chaosu wartości powinno szukać i odnaleźć własny głos, aby ukazać swoje przesłanie jako „wspólny drogowskaz” dla współczesnego człowieka³. Aby tak się stało, należy zdaniem Ratzingera dążyć do uzyskania ogólnej wizji prawdziwej istoty chrześcijaństwa, „jego pozycji w historii religii i miejsca w ludzkiej egzystencji”⁴.

Aktualny staje się więc postulat esencjalizacji, czyli ukazania istoty chrześcijaństwa, przez wydobycie jego trwałych i doniosłych elementów. Chodzi więc o znalezienie odpowiedzi na pytania: co jest istotą chrześcijaństwa? Co jest jego centrum? Co jest dla niego właściwe i specyficzne?⁵. Pytanie te powracały wielokrotnie w dziejach chrześcijaństwa. Podejmowali je m. in. św. Euzebiusz z Cezarei, św. Ewargiusz z Pontu, św. Grzegorz z Nyssy próbując zarazem definiować chrześcijaństwo⁶. Problem istoty chrześcijaństwa pojawił się z nową siłą na początku czasów nowożytnych i jak wskazują badacze tego problemu trwa do dzisiaj. Po raz pierwszy termin „istota chrześcijaństwa” (*essentia christianismi*) użył pastor ewangelicki J. Belke w 1666 r., zaś J. Arndt w 1610 roku pisał o „prawdziwym chrześcijaństwie”⁷. Na temat istoty chrześcijaństwa pisali teologowie i filozofowie, zarówno wierzący jak i niewierzący (m. in. A. Harnack, M. Schemaus, L. Feuerbach, bł. J. H. Newman, H. De Lubac, H.U. von Baltthasar, R. Guardini, K. Rahner, W. Kasper i inni)⁸.

¹ Zob. M. Sztaba, *Josepha Ratzingera-Benedykta XVI rozumienie istoty chrześcijaństwa*, „Katecheta” 4(2013).

² J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, tłum. Z. Włodkowska, Kraków 2006, s. 27.

³ Zob. tamże, s. 7.

⁴ Zob. Tenże, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo i religie świata*, tłum. R. Zajączkowski, Kielce 2004, s. 132.

⁵ W języku łacińskim na określenie istoty chrześcijaństwa używa się zamiennie wyrażen: *essentia christianismi* (stara się uchwycić to, co najważniejsze, rdzeń), *substantia christianismi* (opisuje rzeczywistość, wyraża treść); *proprium christianum* oraz *specificum christianum*. W języku polskim mówimy o „esencji”, „rdzeniu”, „naturze” oraz sednie chrześcijaństwa (zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 14).

⁶ Zob. tamże, s. 13-15.

⁷ Zob. tamże, s. 13.

⁸ Zob. tamże, s. 14-15.

Zagadnienie *proprium* chrześcijaństwa podjął także jeden z najwybitniejszych teologów XX wieku, zwany „mistrzem słowa” - J. Ratzinger. Badacze jego myśli podkreślają, że jest on jednym z niewielu intelektualistów, który był w stanie z przenikliwą głębią i ścisłą naukowością śledzić i opisywać życie duchowe ludzi drugiej połowy XX wieku. Jego teologia, jak sam mówi, tworzona jest w klimacie Biblii, a także Ojców Kościoła, zwłaszcza św. Augustyna i św. Bonawentury. Ratzinger prowadząc „dialog” z Biblią i Ojcami Kościoła oraz ze współczesnymi teologami i myślicielami (mistrzami byli dla niego w sposób szczególny R. Guardini, H. de Lubac oraz H.U. von Balthasar) robi to zawsze w powiązaniu ze współczesnym kontekstem, tocząc dialog-spór ze współczesną kulturą⁹.

J. Ratzinger – Benedykt XVI wierny swojemu zawołaniu - dewizie życiowej - „*Cooperatores veritatis*” (współpracownicy prawdy), całe swoje intelektualne dociekanie poświęcił ukazywaniu współczesnemu człowiekowi i światu istoty, specyfiki chrześcijaństwa. Stwierdzenie to znajduje swoje uzasadnienie we wspomnianej pozycji *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, jak i w późniejszych pracach, a od 19 kwietnia 2005 roku, po wyborze na następcę św. Piotra w papieskim nauczaniu.

Klimat pogłębionego i pełnego troski myślenia Ratzingera o istocie chrześcijaństwa dziś, oddaje fragment wywiadu, jaki udzielił w 1996 r. niemieckiemu dziennikarzowi Peterowi Seewaldowi. Omawiany Autor mówił wówczas: „Tak jak św. Tomasz z Akwinu musiał na nowo przemyśleć chrześcijaństwo w jego spotkaniu z judaizmem, islamem i kulturą grecko-łacińską, by mu nadać kształt, tak jak później, u zarania nowożytności, trzeba je było ponownie przemyśleć – przy czym rozpadło się na dwa nurty: nurt reformacyjny oraz nurt oparty na fundamentach, jakie położył Sobór Trydencki, który na pięć wieków wyznaczył kształt Kościoła – tak współcześnie, w warunkach epokowego zwrotu, Kościół musi w pełni zachować tożsamość, a jednocześnie znaleźć w sobie sile żywego organizmu, który pozwoli się mu na nowo wypowiedzieć i uobecnić”¹⁰.

1. W poszukiwaniu istotnych elementów tożsamości chrześcijaństwa

Chrześcijaństwo na początku było nazywane „drogą”, co wyrażało określony styl życia (zob. Dz 9, 2; 19, 23; 24,14). Po raz pierwszy uczniów Chrystusa nazwano chrześcijanami w Antiochii (por. Dz 11, 26n; 26,28). Od tej pory nazwa ta stała się określeniem wyrażającym tożsamość, a więc i odrębność wyznawców Jezusa Chrystusa¹¹.

Ważne jest na początku naszej refleksji dotyczącej *proprium* chrześcijaństwa ustalić, jaka jest relacja pomiędzy pojęciami „chrześcijaństwo” a „Kościół”. Nie wchodząc w teologiczne

⁹ Zob. tamże, s. 16-23.

¹⁰ J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 409.

¹¹ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 20.

dywagacje, w ślad za Ratzingerem, który odwołuje się do Ojców Kościoła przyjmujemy, że Kościół jest „wspólnotową postacią chrześcijańskiej wiary”, bowiem chrześcijaństwo nie jest jakimś abstrakcyjnym tworem, lecz istnieje w Kościele, który je urzeczywistnia¹².

J. Ratzinger wielokrotnie i na różne sposoby przypomina, że niemożliwe jest dotarcie do istoty chrześcijaństwa bez Objawienia się Boga, które przekazują Pismo Święte i Tradycja oraz Magisterium Kościoła. Między tymi trzema elementami zachodzi ścisły związek. Stanowią one formalne podstawy chrześcijaństwa. Bez odwoływania się do nich, nie można powiedzieć nic sensownego i istotnego o chrześcijaństwie¹³. Również na początku podejmowanej analizy należy podkreślić fakt, że pytanie o istotę chrześcijaństwa jest zarazem w pierwszej kolejności pytaniem o to, co wyróżnia tę religię od innych, a potem o to, co stanowi o jej własnym, najgłębszym wyrazie (*proprium*, tożsamość)¹⁴.

2. Chrześcijaństwo wobec innych religii

Jak zauważa J. Ratzinger, chrześcijanie od początku mieli świadomość uniwersalizmu powierzonego im zadania-dobra, którym chcieli i mieli obowiązek się dzielić. Rodzące się chrześcijaństwo stanęło w obliczu trzech różnorodnych stanowisk wobec zagadnienia Boga, świata (kosmosu) oraz człowieka: a) politeizm współczesnego świata (Grecji i Rzymu), który nie rozwiązywał tęsknoty ludzkiego serca; b) filozoficzne poszukiwania Greków oraz c) objawiona wiara judaizmu, oferująca monoteizm, która jednak z racji jej ściśle narodowego charakteru nie mogła stać się powszechną religią świata w basenie śródziemnomorskim. Chrześcijaństwo musiało w takiej sytuacji określić jasno swoje podstawy, tzn. swój stosunek, do Boga, świata i filozofii¹⁵. Tym samym dokonywała się specyfikacja nowej religii.

Chrześcijaństwo pojawiając się w świecie przenikania się kultury greckiej i semickiej, a także politeizmu pogańskiego i monoteizmu judaistycznego stanęło przed potrzebą określenia swojej tożsamości. Dokonało tego, opowiadając się jednoznacznie przeciwko pogańskiemu politeizmowi, z jego pojmowaniem bóstwa i kultu, a stając po stronie filozoficznej myśli greckiej, która dokonała w świecie hellenistycznym demitologizacji bogów i boskich sił, podobnie jak uczyniła to literatura prorocka i mądrościowa w świecie żydowskim. Komentując ten wybór, Ratzinger napisze, że „chrześcijaństwo stanęło zdecydowanie po stronie prawdy i odrzuciło pojmowanie religii zadowolające się uważaniem jej za formę obrzędową, której ostatecznie można nadać dowolną interpretację i dowolny sens”, podczas gdy „świat starożytny przeciwstawiał w

¹² Zob. tamże, s. 20-21.

¹³ Zob. tamże, s. 119-139.

¹⁴ Zob. tamże, s. 22.

¹⁵ Można w tym kontekście analiz mówić o fundamentalnych intuicjach i decydujących wyborach młodego chrześcijaństwa (zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 31-81).

rzeczywistości prawdę zwyczajowi, pożytek prawdzie”¹⁶.

Od początku więc zasadniczym wyborem nowej religii jest obraz Boga, w którego wierzy i którego głosi. Chrześcijaństwo przejęło obraz Boga od Izraelitów, kształtując twórczo ten obraz. Wybór Boga Biblii nie był jedynym pod tym względem wyborem młodego chrześcijaństwa. Opowiedziało się ono także za Bogiem filozofów, rozumianym jako Najwyższa podstawa wszelkich bytów. Nie była to jednak prosta „hellenizacja chrześcijaństwa”, bowiem myśl chrześcijańska przekształciła filozoficzne pojęcia Boga w Boga wiary, w Boga żywego, osobowego, bliskiego człowiekowi, mającego swoje Imię. Proces ten trwał kilka wieków, czego świadectwem są pisma Ojców Kościoła i postanowienia pierwszych soborów ekumenicznych, które broniły realizmu wiary biblijnej przed interpretacją symboliczno-mitologiczną. Chrześcijaństwo znalazło się wówczas w środku walki pomiędzy politycznym dopasowaniem (próba wchłonięcia go przez panujące systemy polityczne), filozoficznym wyjaśnianiem (próba redukcji wiary chrześcijańskiej do teorii filozoficznej), a religijnym sprzeciwem (nowość i nieredukowalność chrześcijaństwa do żadnej innej religii)¹⁷.

Wybór Boga filozofów, a więc wybór rozumu - Logosu przeciwko mitowi i zwyczajowi, przyczynił się do syntezy w nowej religii: Boga Biblii i Boga filozofów; Boga i świata, wiary i rozumu; wieczności i czasu; metafizyki i historii; prawdy i religijności; rozumu i pobożności; prawdy i kultu chroniąc w konsekwencji chrześcijaństwo przed losem starożytnych religii¹⁸. Wspomniana wyżej wieloaspektowa synteza nie była jednak zwykłym, bezkrytycznym połączeniem różnych wymiarów rzeczywistości, lecz dzięki światłu Objawiania doznała ona przeobrażenia.

Kard. J. Ratzinger mając na uwadze wspomniany proces syntezy dokonywany w łonie rodzącego się chrześcijaństwa, jak i zarzuty z nim związane, oraz szukając tego, co jest w nim jedyne i niepowtarzalne pisał: „założenie, że to, co zostało przejęte, nigdy nie może stać się własnym, jest po prostu błędne. [...] Oryginalność chrześcijaństwa nie polega na sumie twierdzeń, dla których nie znaleziono jeszcze nigdzie paraleli (o ile można w ogóle ustalić takie twierdzenia, co jest wątpliwe); specyfiki chrześcijaństwa nie można wydestylować, odrzucając wszystko, co powstało przez wymianę z innymi. Oryginalność chrześcijańska polega raczej na nowej postaci całości, w którą wtopione zostało ludzkie poszukiwanie i zmaganie się pochodzące z orientującego centrum wiary w Boga Abrahama, w Boga Jezusa Chrystusa. [...] Rozstrzygające jest nie to, że można takie twierdzenia wykryć również gdzie indziej, rozstrzygające jest wyłącznie pytanie, jaką

¹⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 142.

¹⁷ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 36-37, 78-81.

¹⁸ Szczegółowe omówienie różnych aspektów syntezy rzeczywistości dokonanej przez młode chrześcijaństwo, dokonane w świetle pism J. Ratzingera, podaje monografia Michalika: *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 31-81.

pozycję zajmują one albo jakiej nie zajmują w duchowej postaci chrześcijaństwa”¹⁹.

Na innym miejscu dopowie Ratzinger w związku z powyższymi uwagami, że „chrześcijańska synteza polega właśnie na tym paradoksalnym powiązaniu, to jest właśnie jego niezwykłość i nowość w dziejach religii, a zarazem odrębność i trudność: Tylko «Absolut» jest Bogiem, ale cechą Absolutu jest «relacyjność», *relatio* – Absolut jest Stwórcą i autorem objawienia, czy też, jak krótko powie późniejsza tradycja, «osobą», kimś, kto zwraca się ku stworzeniu i ku któremu stworzenie może się zwrócić”²⁰.

3. Chrześcijaństwo jako spotkanie Boga z człowiekiem w Jezusie Chrystusie

Kard. J. Ratzinger powie lapidarnie, że „w centrum wiary chrześcijańskiej nie znajduje się Księga, lecz Osoba – Jezus Chrystus”²¹. W Nim, Bóg stał się bliski każdemu człowiekowi, „stał się rzeczywiście tym, którego można wzywać. W nim Bóg wszedł na zawsze we współegzystencję z nami”²². Dla J. Ratzingera – Benedykta XVI chrześcijaństwo jest przede wszystkim Osobą, osobowym wydarzeniem związanym z Jezusem Chrystusem. Tylko i wyłącznie w Osobie i poprzez Osobę Jezusa Chrystusa odkrywamy bogactwo i głębie autentycznego chrześcijaństwa²³.

W encyklice *Deus caritas est* napisze Benedykt XVI, że „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, ale natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie. Św. Jan przedstawił w swojej Ewangelii to wydarzenie w następujących słowach: «Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy... miał życie wieczne» (3, 16). Wiara chrześcijańska uznając miłość jako swoją główną zasadę przyjęła to co stanowiło istotę wiary Izraela, a równocześnie nadała temu nową głębię i zasięg. Wierzący Izraelita faktycznie modli się codziennie słowami Księgi Powtórzonego Prawa, wiedząc, że w nich jest zawarta istota jego egzystencji: «Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Pan jedynie. Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił»(6, 4-5). Jezus połączył w jedno przykazanie te dwa: przykazanie miłości Boga i przykazanie miłości bliźniego zawarte w Księdze Kapłańskiej: „Będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (19, 18; por. Mk 12, 29-31). Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10), miłość nie jest

¹⁹ J. Ratzinger, *Urząd nauczycielski Kościoła – wiara – moralność*, [w:] Tenże, H. Schurmann, H.U. von Balthasar, *Podstawy moralności chrześcijańskiej*, tłum. E. Adamiak, Poznań 1999, s. 39.

²⁰ J. Ratzinger, *Święto wiary. O teologii Mszy świętej*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 16; O trudnościach wprowadzenia pojęcia osoby w odniesieniu do Boga informuje w swojej monografii A. Michalik: *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 37nn.

²¹ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków, s. 164.

²² Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 135.

²³ Tezę o chrześcijaństwie jako Osobie, zaczerpnął Ratzinger od swego mistrza – R. Guardiniego rozwijając ją i uzasadniając. Formuła ta nie jest jednak metaforą, ale określa realną istotę chrześcijaństwa. Przybliżenia interpretacji tej tezy dostarcza monografia A. Małdrzykowskiej: *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011.

już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”²⁴.

3.1. Chrześcijaństwo synteza rozumu – wiary – życia

Gdy powstawało chrześcijaństwo, w kulturze hellenistycznej miał miejsce rozdział rozumu (filozofii) i religii. Religia miała charakter mityczny i była pozbawiona racjonalnych odniesień. Istotą pogańskiej religii był kult, któremu nie towarzyszyła żadna głębsza refleksja dotycząca natury rzeczywistości. Między pobożnością a rozumem istniał rozłam. W takiej sytuacji rozum szukał prawdy, a religie uważano za pewną formę życiowej postawy (*institutio vitae*). Religia pogańska starożytnej Grecji, a potem Rzymu, była pewnym zwyczajem i społecznym pożytkiem, odciętym od rozumu i prawdy, co w konsekwencji doprowadziło do zapaści religijnej świata starożytnego i ostatecznie doprowadziło do jej zaniku²⁵.

Kard. Ratzinger komentując powyższą sytuację w jakiej znajdowało się młode chrześcijaństwo podkreśla, że poszło ono własną drogą, wybierając rozum, tzn. podążyło drogą filozofii, a nie za mitycznymi religiami. „Charakterystyczną cechą chrześcijaństwa jest to, że w nowy sposób łączy ono rozum i religię; człowiek skierowany jest tym samym ku prawdzie, a religia nie pozostaje kwestią tradycji, lecz staje pod znakiem prawdy”²⁶.

Wiara chrześcijańska od początku jest prawdziwym poznaniem, a jej partnerem w tym dziele jest filozofia grecka. Chrześcijaństwo nie odwoływało się do poezji i polityki, jako dwóch wielkich źródeł pogańskich religii, ale podejmowało rozumną refleksję nad własną wiarą. W odróżnieniu od hinduizmu czy też buddyzmu, chrześcijańska wiara zawsze trwała przy realistycznym poznaniu²⁷. J. Ratzinger odwołując się do słów z Prologu św. Jana „Na początku było słowo” (por. J 1, 1) napisze, że „w alfabecie wiary na pierwszym miejscu stoi wypowiedz: na początku był *Logos*. Wiara pokazuje nam, że odwieczny Rozum jest przyczyna wszystkich rzeczy lub też że rzeczy u samych swych podstaw mają charakter rozumowy. Wiara nie chce proponować jakiejś formy psychoterapii, jej psychoterapia jest prawda. [...] Dlatego też wiara w samym swoim wnętrzu jest, jak mówią Ojcowie, *querens intellectum*, szukająca rozumienia. Rozumienie, a więc racjonalne zajęcie się danym wcześniej słowem, konstytutywnie należy do wiary. W sposób konieczny prowadzi to do teologii. Odróżnia to wiarę chrześcijańską, także i w perspektywie historii religii, od wszystkich pozostałych systemów religijnych”²⁸.

Określona u początków chrześcijaństwa relacja między wiarą i rozumem wpłynęła na racjonalność tej religii, doprowadzając do syntezy rozumu i wiary. Więcej, od samego początku

²⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), nr 1.

²⁵ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 49-50.

²⁶ J. Ratzinger, *W drodze do Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 80.

²⁷ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 51-52.

²⁸ J. Ratzinger, *Prawda w teologii*, tłum. M. Mijalska, Kraków 2001, s. 120.

chrześcijaństwo jest tą religią, która broni racjonalności świata i człowieka oraz nieustannie wskazuje na zdolność człowieka do rozumowego poznawania świata i odkrywania prawdy, wbrew tendencjom sceptycyzmu i relatywizmu²⁹. To wszystko ma swoje źródło w osobie Jezusa Chrystusa, który jak przypomina Ratzinger, powołując się na myśl Tertuliana, „nazwał się prawdą, a nie zwyczajem” (*Dominus noster veritatem se, non consuetudinem cognominavit*)³⁰.

Chrześcijaństwo to nie tylko synteza wiary i rozumu. Jest ono także religią serca, bowiem „w ludzkiej relacji do Boga uwzględnione musi zostać również serce, to znaczy zdolność odczuwania i wrażliwość miłości”³¹. Prymat miłości wyraźnie odróżnia chrześcijaństwo od innych religii. Miłość pozwala połączyć to, co dalekie z tym co bliskie. J. Ratzinger przypomina elogium nieznanego jezuitę, przytoczone przez Hölderlina w przedmowie do *Hyperiona*: „Non coerceri maximo, contineri tamen a minimo, divinum est (jest własnością Boską, że nie obejmuje Go to, co największe, a daje się objąć temu, co najmniejsze)”³².

Zdaniem Ratzingera, prymat miłości w chrześcijaństwie pociąga za sobą przewartościowanie rozumienia rzeczywistości. „W świecie, który ostatecznie nie jest matematyką, tylko miłością, *minimum* jest właśnie *maximum*; to najmniejsze, co może kochać, jest największe”³³. Przy czym nasz autor dodaje, że zarówno miłość, jak i myślenie (logos) są przymiotami Boga. „Logos nie tylko objawił się jako matematyczny rozum, będący podstawą wszystkich rzeczy, lecz także jako stwórcza Miłość”³⁴. Autentyczna miłość ma moc twórczą, gdy jest miłością przeżywaną i czynioną w prawdzie³⁵.

Kardynał Ratzinger, wskazuje w swoich pismach, że chrześcijaństwo nie istnieje poza rzeczywistością świata ani obok niej, ale wpisuje się w nią, pociągając ją zarazem poza ten świat. Chrześcijaństwo mając historyczny wymiar, bardzo wyraźnie głosi orędzie o działaniu Boga w historii. Kościół, będący ucieleśnieniem chrześcijaństwa jest w świecie i pośród świata, ale jego najgłębsza istota wyraża się w byciu ponad i poza aktualnym biegiem czasu. Zadaniem chrześcijaństwa jest nie tyle budowanie lub konstruowanie intelektualnego modelu idealnego świata, co raczej przenikanie aktualnie istniejącego świata duchem Chrystusa³⁶.

W świetle powyższych analiz łatwiej jest zrozumieć stwierdzenie, że chrześcijaństwo jest

²⁹ Kościół wciąż nawołuje do dialogu między rozumem i wiarą podkreślając, że nauka i chrześcijaństwo nie tylko, że się nie wykluczają, ale w dążeniu do prawdy są względem siebie komplementarne. Tę prawdę podkreślał Jan Paweł IIwołając o „odwagę rozumu” wbrew współczesnym tendencjom do sceptycyzmu i agnostycyzmu (zob. tenże, Encyklika, *Fides et ratio* (04.09.1998), nr 48-50). O współpracy między rozumem i wiarą apeluje także Benedykt XVI (zob. Encyklika *Caritas in veritate* (29.06.2009), nr 56-57; Encyklika *Deus caritas est* (25.12.2005), nr 28).

³⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 142.

³¹ Tenże, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, tłum. J. Płoska, Kielce 1994, s. 57.

³² Cyt. za: J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 147.

³³ Tamże, s. 162.

³⁴ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 145.

³⁵ Zob. Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate* (29.06.2009), nr 1-9.

³⁶ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 47-49, 61-67.

syntezą wiary-rozumu-życia. Nie ucieka ono od problemów tego świata, ale w świetle Objawienia podejmuje je, szukając adekwatnych rozwiązań³⁷. Ten stosunek do świata i żyjącego w nim człowieka sprawia, że chrześcijaństwo zdecydowanie wyróżnia się od innych religii, które zajmują wrogi, albo obojętny stosunek do świata i jego problemów oraz żyjącego w nim człowieka. Napisze kard. Ratzinger, że „religia jest właśnie po to, aby w pełni integrować człowieka, aby łączyć uczucie, rozum i wolę, by dać odpowiedź na wyzwania całości, wyzwania życia i śmierci, wspólnoty i jednostki, współczesności i przyszłości”³⁸.

Tę wyjątkowość chrześcijaństwa zaangażowanego w autentyczny rozwój każdej i całej osoby ludzkiej i postęp współczesnego świata, podkreśla Benedykt XVI w pierwszej swojej encyklice społecznej – *Caritas in veritate*³⁹.

3.2. Chrześcijaństwo religią wcielenia

Zdaniem Ratzingera, tajemnica Wcielenia się Boga jest absolutną nowością i nie mieściła się w głowach o mentalności greckiej. „Bóg «wszedł» do historii, wyszedł naprzeciw człowiekowi i również człowiek może wyjść Mu na spotkanie. Może połączyć się z Bogiem, ponieważ Bóg połączył się z człowiekiem”⁴⁰. Wcielenie przypomina o tym, że to Bóg jest Tym, który jako pierwszy wychodzi do człowieka, odpowiadając na jego wieczne tęsknoty za tym co wielkie i nieśmiertelne. Napisze nasz Autor, że „wiara w Jezusa Chrystusa, jak wyznajemy w Credo ochrzczonych, jest więc uduchowieniem i oczyszczeniem tego wszystkiego, co powiedziała historia religii i na co miała nadzieje odnośnie do zamieszkania Boga na ziemi. Ale jest równocześnie także ucieleśnieniem i ukonkretnieniem, które przekracza wszelkie oczekiwania dotyczące bycia Boga z ludźmi. «Bóg jest w ciele» – właśnie ten nierozzerwalny związek Boga ze swoim stworzeniem stanowi centrum wiary chrześcijańskiej”⁴¹.

Chrześcijaństwo to szokujące dla innych religii powiązanie Słowa (Logosu) i ciała, wiary i historii. To historycznoświatowe i historiozbawcze otwarcie się Boga, prowadzące w konsekwencji do bycia wciąż i nieustannie otwartym, nazywa się Jezus Chrystus. Jest on „przenikaniem się Boga i człowieka”⁴². W Jezusie Chrystusie, Bóg poprzez przyjęcie ciała, „uświatowił się”⁴³. Ten fakt, ma zaś z kolei niezmiernie ważne konsekwencje egzystencjalne. Po pierwsze, historia miłości między

³⁷ Przykładem może być społeczna nauka Kościoła odnośnie palących zagadnień współczesnego świata, w obszarze różnych wymiarów życia społecznego (zob. M. Sztaba, *Etyczno-moralne podstawy życia społecznego w świetle nauczania Karola Wojtyły – św. Jana Pawła II. Wybrane aspekty*, Masłowice 2019, ss. 301).

³⁸ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 114.

³⁹ Zob. T. Adamczyk, J. Mazur (red.), *Caritas in veritate. Zasada polityki społecznej. Refleksje na kanwie encykliki Benedykta XVI o integralnym rozwoju ludzkim*, Lublin 2011.

⁴⁰ J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 138.

⁴¹ Tenże, „*Et incarnatus est de Spiritu Sancto ex Maria Virgine*”, [w:] Tenże, *Wzniosła córka Syjonu. Rozważania mariologiczne*, tłum. J. Królikowski, Poznań 2002, s. 204

⁴² J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 218.

⁴³ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 88.

Bogiem a człowiekiem osiąga w Jezusie swoja ziemska pełnię. Po drugie, wcielenie otwiera drogę do zjednoczenia wszystkiego z Bogiem (por. Kol 1, 19n). Po trzecie, wcielenie otwiera drogę do przebóstwienia człowieka, o czym często nauczali greccy Ojcowie Kościoła.

Ratzinger prowadząc wnikliwą refleksję nad tajemnicą wcielenia napisze, że „Jezus Chrystus otwiera drogę do tego, co z pozoru niemożliwe – do komunii Boga z człowiekiem, ponieważ ON, Wcielony jest tą komunią; w Nim stała się rzeczywistością owa «alchemia», która przekształca istotę ludzką w istotę Boską”⁴⁴.

3.3. Chrześcijaństwo religią spotkania Boga z człowiekiem

Tajemnica Trójcy Przenajświętszej (wewnątrztrynitarna relacja osób), a także historia przymierza Boga z człowiekiem, zapoczątkowana i realizowana w Starym Testamencie, a spełniona w osobie Jezusa Chrystusa - w tajemnicy Jego wcielenia i w tajemnicy paschalnej (męka, śmierć i zmartwychwstanie) wskazują na Boga jako *relatio subsistens*, tzn. Istotę z natury relacyjną. Bóg chrześcijan jest Bogiem w relacji, czyli zwróconym ku człowiekowi i światu. W osobie Jezusa Chrystusa spotkanie Boga z człowiekiem osiąga uniwersalny wymiar. Jezus jest miejscem „spotkania pomiędzy Bogiem a człowiekiem”⁴⁵.

Obecnie, jak podkreśla Ratzinger, spotkanie Boga z człowiekiem urzeczywistnia się w sposób sakramentalny. „Sakramentalna wspólnota z Chrystusem, a w ten sposób również z Bogiem, wyprowadza człowieka z jego własnego materialnego i przemijalnego świata i wprowadza do bytu Bożego, który Apostoł opisuje za pomocą słowa *pneuma*. Bóg, który zstąpił ku ludziom, pociąga ich ku górze, ku należącej do Niego, a dla człowieka nowej sferze. Pokrewieństwo z Bogiem stanowi dla człowieka nowy i radykalnie przemieniony poziom egzystencji”⁴⁶.

Ratzinger z wielką mocą akcentuje fakt, że inicjatorem spotkania człowieka z Bogiem jest sam Bóg. W spotkaniu z Nim kondycja ludzka, którą człowiek został obdarzony w dziele stworzenia pozostaje przemieniona, ale niezmieniona. „Boga spotykamy (...) w Chrystusie-Człowieku. W nim zaś spotykamy się także ze wspólnotą z innych, z tymi, których droga do Boga przebiega przez Niego, a więc także do nas wzajemnie. Orientacja ku Bogu jest w Nim zarazem orientacją ku wspólnocie ludzkości i tylko przez przyjęcie tej wspólnoty dochodzi się do Boga; nie można Go spotkać poza Chrystusem, a więc także poza łącznością z całą ludzką historią i jej wspólną ludzką misją”⁴⁷.

3.4. Chrześcijaństwo religią komunii w miłości

⁴⁴ J. Ratzinger, *Droga paschalna*, tłum. W Szymona, Kraków 2001, s. 152.

⁴⁵ Tenże, *Duch liturgii*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2002, s. 65.

⁴⁶ Zob. tenże, *Wielość religii i jedno Przymierze*, tłum. E. Pieciul, Poznań 2004, s. 56.

⁴⁷ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 349; zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 91-99.

Ponieważ Bóg jest miłością (por. 1J 4,8), nieustannym udzielaniem się, dlatego też pragnie On włączyć każdego człowieka w komunię miłości, łączącą Trójcę Przenajświętszą. Ratzinger ukazuje, że światło na komunię człowieka z Bogiem rzuca teologia wcielenia i teologia krzyża. Bowiem w tajemnicy Chrystusa, Jego wcieleniu i samoofiarowaniu się Bogu i ludziom na krzyżu, objawiła się i spełniła wola Boga dotycząca zjednoczenia z człowiekiem. Źródłem zjednoczenia, będącego fundamentem wspólnoty jest miłość, gdyż jak podkreśla kard. Ratzinger, autentycznej wspólnoty nie można utworzyć „ani przemocą, ani zwykłą odwagą, ale tylko miłością składającą siebie w ofierze i zespalającą ludzi ze sobą w ich własnej głębi, a to dlatego, że pozwala im ona zachować wymiar boski”⁴⁸.

Zdaniem omawianego Autora, wierzyć w Trójcę, to znaczy stawać się komunią w miłości, której wyrazem jest braterstwo. Komunia w miłości Boga z człowiekiem i odwrotnie, jest w chrześcijaństwie rzeczywistością sakramentalną i mistyczną. Człowiek staje się chrześcijaninem nie poprzez akt moralny, lecz przez akt sakramentalny, poprzez chrzest, który łączy go z Chrystusem, zanurza w Nim, wszczepia w Niego⁴⁹. Obok chrztu, szczególnym sakramentem zjednoczenia z Chrystusem, a poprzez Niego z Bogiem jest Eucharystia, będąca „mistycznym centrum chrześcijaństwa”, budującym coraz ściślejszą wspólnotę miłości z Bogiem i z innymi ludźmi⁵⁰.

Szczególnym aspektem komunii człowieka z Bogiem, na który zwraca uwagę J. Ratzinger-Benedykt XVI jest komunია o charakterze liturgicznym. Prawdziwie chrześcijański kult polega na „współ-modlitwie i współ-byciu z Jezusem Chrystusem na Jego paschalnej drodze”, na „współ-wypełnianiu Jego Eucharystii”⁵¹. Benedykt XVI wielką troską otacza kult chrześcijański, zachęcając wierzących do coraz głębszego przeżywania liturgii, w duchu wiary, szacunku i autentycznego piękna⁵².

Sakramentalna i kultyczna komunია miłości z Bogiem, dokonująca się w Mistycznym Ciele Jezusa którym jest Kościół winna obejmować całe życie chrześcijanina. Być chrześcijaninem, tzn. uczestniczyć w modlitwie Jezusa i przyjąć Jego sposób życia. Bycie chrześcijaninem to nieustanny proces nawracania się, tzn. „odrywania się” od samego siebie i kierowania się w stronę Boga i Jego nauki⁵³. Modlitwa, sakramenty, kult w „Duchu i prawdzie” (por. J 4, 23) budują komunię człowieka z Bogiem, która ma się realizować już tutaj na ziemi, ale skierowana jest ku przyszłości, ku eschatologicznej pełni. Owa komunია ma być w miłości, bowiem chrześcijaństwo, to nie tylko

⁴⁸ J. Ratzinger, *Kościół-ekumenizm-polityka*, Kolekcja „Communio” 1990, nr 5, s. 298.

⁴⁹ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 99-106.

⁵⁰ Zob. J. Ratzinger, *Pielgrzymująca wspólnota wiary. Kościół jako komunია*, tłum. W. Szymański, Kraków 2002, s. 108.

⁵¹ Tenże, *Duch liturgii*, dz. cyt., s. 144.

⁵² Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 54-60, 107.

⁵³ Zob. M. Sztaba, *Odkryć sens i piękno nawrócenia*, http://dlaewangelizacji.pl/?page_id=463, z dnia 07.05.2012; zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 100-102.

synteza wiary i rozumu, ale także życia przepełnionego miłością.

Zarysowane powyżej główne aspekty religii chrześcijańskiej domagają się uszczegółowienia. Dlatego też J. Ratzinger-Benedykt XVI wskazuje w swoim nauczaniu na nieustanną potrzebę zgłębiania treści chrześcijaństwa, „substancji wiary”, wyrażonej w sposób skrótowy w *Credo*. Proponuje zatem pogłębioną refleksję nad samym aktem wiary, aby potem w świetle Objawienia, a także Tradycji i Magisterium Kościoła⁵⁴, oraz rozumu analizować poszczególne artykuły wiary, które mają historiozbowczy i dynamiczny charakter, doprowadzając do odkrycia podstawowej prawdy, że zostaliśmy zbawieni przez miłość Boga⁵⁵.

4. Zasady opisujące głęboką (najistotniejszą) strukturę wiary chrześcijańskiej

Zdaniem J. Ratzingera, znajomość głównych prawd wiary pozwala wierzącemu odkryć głębokie struktury chrześcijaństwa, które można opisać za pomocą kilku zasad. Pomagają one odpowiedzieć na pytania: co znaczy być chrześcijaninem? Czym jest autentyczna wiara? I co jest istotą przyjęcia wiary?⁵⁶

Obecnie podejmujemy prezentację struktury egzystencji chrześcijańskiej wg J. Ratzingera, zaznaczając zarazem, że nie jest to zamknięty obszar myślowy, gdyż „wiara jest drogą”⁵⁷. Owe zasady tworzą jedną strukturę, skoncentrowaną na osobie Jezusa Chrystusa. W ten sposób opisywana struktura egzystencji Chrystusa staje się egzystencją wzorcą dla chrześcijanina⁵⁸.

4.1. Zasada jednostki

Personalny wymiar chrześcijaństwa, podkreśla skoncentrowanie się na jednostce. Bóg zna i kocha każdego człowieka z osobna. Indywidualny, personalny charakter sakramentów afirmuje tę prawdę. Zasadę tę potwierdza także fakt, że los całej historii i każdego człowieka zależy od jednostki – Jezusa Chrystusa. On jest zbawieniem świata⁵⁹. A. Michalik komentując tę zasadę napisze, że „w samym centrum chrześcijaństwa znajduje się jednostka, która zbawia wszystkich – Jezus Chrystus. W chrześcijaństwie obserwujemy ścisłe powiązanie tego, co ogólne, całościowe, z tym, co jednostkowe, szczegółowe. Chrześcijaństwo odnosi się do całości, do wszystkich ludzi i do wszystkiego, co istnieje, ale równocześnie kieruje swe wezwanie do każdego z osobna, zainteresowane jest każdym z osobna. To powiązanie jest właściwe dla chrześcijaństwa”⁶⁰.

Zdaniem Ratzinger, chrześcijanin, podobnie jak każdy człowiek, doświadcza własnej zależności od innych, gdyż jest to związane z fundamentalną strukturą antropologiczną: „bytujemy

⁵⁴ Wyrazem tego nauczania jest chociażby *Katechizm Kościoła Katolickiego* (11.10.1992).

⁵⁵ Zob. tamże, s. 185-230.

⁵⁶ Zob. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 254; zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt. s. 141-183.

⁵⁷ Zob. J. Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, dz. cyt., s. 117-125.

⁵⁸ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 177-180.

⁵⁹ Zob. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 261-262.

⁶⁰ Tamże.

– od” i „bytujemy – z” innymi. Człowiek jest bytem relacyjnym. Prawdziwych relacji chrześcijanin uczy się od Boga, który jak mawiał św. Augustyn jest *relatio subsistens*, tzn., że Jego byt jest egzystencją w nieustannej relacji. „Podobieństwo człowieka do Boga oznacza przede wszystkim to, że człowiek nie może być zamknięty w sobie. Jeśli próbuje się zamknąć, mija się ze swoją istotą. Podobieństwo do Boga oznacza odniesienie. Jest dynamiką, która skierowuje człowieka ku Temu, który jest całkiem Inny. Oznacza zatem zdolność do wchodzenia w relacje, do otwarcia się na Boga (...). Dlatego podobieństwo do Boga oznacza, że człowiek jest też istotą słowa i miłości, istotą zdolną do spotkania z innym, zdolną do daru z siebie dla innego, w którym odnajduje w pełni siebie samego”⁶¹.

Zasada jednostki, każe chrześcijaninowi wpatrywać się w Jezusa i uczyć się od Niego autentycznej egzystencji z innymi, gdyż Chrystus jest szczególnym wyrazem prawdy o „relacyjności” Boga i modelem dla każdej innej relacji. Ratzinger zauważa, że fundamentalną treścią słowa „syn” w odniesieniu do Jezusa jest relacja: jest on Synem Boga Ojca. Jego egzystencja jest „od” i „dla” Ojca. Dlatego też nie można inaczej wyrazić i określić egzystencji chrześcijanina jak tylko jako egzystencję „od” kogoś i „dla” kogoś. Omawiany autor chętnie mówi o tym, że nasza wiara jest zawsze „współ-wiarą”, nasza modlitwa jest „współ-modlitwą” a nasze słuchanie Pisma Świętego odbywa się zawsze jako „współ-słuchanie”, gdyż jesteśmy „stworzeni dla siebie nawzajem”⁶². Ta prawda nabiera szczególnego znaczenia w dobie wzrostu „patologicznego” indywidualizmu.

4.2. Zasada „dla”

Bytowanie „od” i bycie „z”, łączy się i prowadzi do bytowania „dla”. Wzorcza egzystencja Chrystusa „dokonuje się i spełnia (...) przez otwarcie je Jego boku na krzyżu”⁶³. Egzystencja Chrystusa jest proegzystencją, tzn. byciem dla drugich, o czym dobitnie świadczy ofiara Krzyża i każda Eucharystia. Przynależność do Chrystusa zobowiązuje chrześcijanina do bycia dla drugich, otwarcia swojej egzystencji, aż po całkowity dar z siebie samego. Chrześcijanin jest wezwany, aby „iść za Ukrzyżowanym i istnieć dla innych”⁶⁴, aby podejmować ofiarę, z której żyje świat, jak poucza nas historia religii. Wzorcza egzystencja Chrystusa wskazuje na ideę zastępczej miłości, która dała początek serii zastępstw (zob. św. Maksymilian Kolbe i wielu innych), w których urzeczywistnia się wszelkie bycie dla drugich.

Ratzinger wskazując na zasadę bycia „dla”, jednocześnie przypomina, że nie wystarczy

⁶¹ J. Ratzinger, *Na początku stworzył Bóg... Cztery kazania o stworzeniu i upadku, Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 53.

⁶² Tenże, *Tajemnica Jezusa Chrystusa*, dz. cyt., s. 26; zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s.147-148.

⁶³ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 263.

⁶⁴ Zob. tamże, s. 264.

tylko dawać, ale w pokorze trzeba także umieć przyjmować: „kto chce tylko dawać, a nie jest gotów przyjmować, kto chce tylko być dla drugich, a nie chce uznać, że sam żyje także z dobrowolnego, nieoczekiwanego daru «dla innych», ten zapoznaje zasadniczą cechę bytu ludzkiego i tak musi wprost zniszczyć prawdziwy sens bycia jednych dla drugich. Wszelkie przewyciężanie siebie by było owocne, wymaga odbierania od kogoś drugiego, a ostatecznie od Tego drugiego (...) od Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa”⁶⁵.

4.3. Zasada anonimowości

Zasada anonimowości wiąże się z zasadą „dla” i poniekąd z niej wynika. Ratzinger zauważa, że Bóg ukazuje się światu w sposób dwojaki. Najpierw objawia się w potędze kosmicznej – wszechświat mówi o wszechmocy Stwórcy, Logosie świata. Drugim sposobem, jaki Bóg obrał, aby objawiać się światu jest znak miłości. Jest on najistotniejszy, choć mierzony w skali „kosmiczno-ilościowej nie ma żadnego znaczenia, jest prawie niczym”⁶⁶.

Poprzez ten znak, który urzeczywistnia się wieloetapowo: Ziemia-Izrael-Nazaret-krzyż-Kościół, Bóg zarazem objawia się i zanika, stając się *incognito*. Bóg jest zarazem bliski i daleki⁶⁷. „To, co jest małe w kosmosie i świecie, staje się właśnie znakiem Boga, ujawniającym to, co całkowicie inne i co wbrew naszym oczekiwaniom okazuje się raz jeszcze zupełnie niepoznawalne. Kosmiczne «nic» prawdziwie jest wszystkim, gdyż być «dla» jest istotna cecha boskości”⁶⁸. Anonimowość, staje się zasadą obecności Boga w świecie. Bóg idzie poprzez historię *incognito*, ukrywając swą moc pod płaszczem niemocy”⁶⁹.

4.4. Zasada nadmiaru

Chrześcijaństwo jest religią „nadmiaru”, obdarowania człowieka niezwyklejmi darami przez Boga. Nadmiar jest cechą Boga dostrzeganą w dziele stworzenia, w historii zbawienia, a w sposób szczególnie w osobie Jezusa Chrystusa i w sakramentalnej działalności Kościoła. Chrystus - podkreśla Ratzinger „to nieskończona rozrzutność samego Boga”⁷⁰. Ten nadmiar łaski Bożej sprawia, że symbolem ludzkości nie jest Syzyf, który wciąż na nowo stara się wtoczyć kamień na górę, ale ludzkość powołana jest i rzeczywiście może dążyć do tego, by stawać się doskonałą (świętą), jak doskonały jest Ojciec w niebie (por. Mt 5, 48)⁷¹.

Nadmierna hojności Boga, powinna powodować zdziwienie i wdzięczność człowieka, za to, że „Bóg, w niepojętej, wspaniałomyślnej rozrzutności, nie tylko wszechświat, ale i samego siebie

⁶⁵ Tamże, s. 265-266.

⁶⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 268.

⁶⁷ Zob. R. Guardini, *Bóg daleki, Bóg bliski*, tłum. J. Klimmer, Poznań 1991.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 157-163.

⁷⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 273.

⁷¹ Zob. tamże, s. 268-271.

wydał, aby ten pyłek, jakim jest człowiek, doprowadzić do zbawienia”⁷². Chrześcijanin świadomy hojności Stwórcy i Odkupiciela, powinien porzucić rachującą i wyrachowaną postawę względem Boga (kazuistyczne pojęcie sprawiedliwości i pobożności), kształtując w sobie postawę wspaniałomyślności i wdzięczności. Napisze Ratzinger, że „chrześcijanin to człowiek, który wie, że żyje przez to, iż został obdarowany, i stad wszelka jego sprawiedliwość na tym tylko może polegać, że sam staje się ofiarodawcą, podobnie jak żebrak, który wdzięczny za to, co otrzymał, hojnie dalej rozdaje”⁷³.

4.5. Zasada definitywności

W Jezusie Chrystusie zakończyło się objawienie i spełnia się zbawienie ludzi. „To, co się dokonało w Chrystusie, pozostaje zarazem końcem i początkiem. Ludzkość nie może dojść dalej i wyżej, niż On jest, gdyż Bóg jest tym, co najdalsze i najwyższe; wszelki pozorny postęp poza Nim jest spadaniem w próżnię. Nie może ludzkość wyjść poza Niego – pod tym względem Chrystus jest końcem; musi natomiast wejść w Niego – o tyle jest On dopiero prawdziwym początkiem”⁷⁴. Definitywność chrześcijaństwa⁷⁵ rodzi zarazem niezachwianą nadzieję, że „to, co ostateczne, już istnieje i że w nim właśnie otwarta jest przyszłość człowieka”⁷⁶.

4.6. Prymat tego, co otrzymane i zasada pozytywności

Jak wykazuje omawiany Autor, chrześcijaństwo jest darem, danym nam z zewnątrz, a chrześcijanin jest człowiekiem obdarowanym przez Boga. Człowiek nie czyni się sam chrześcijaninem poprzez refleksje, czy też moralną postawę. Chrześcijaństwo, jak już wyraźnie podkreślał R. Guardini, nie jest wynikiem naszych wewnętrznych doświadczeń i usilnych starań. Jest ono darem Boga, o czym szczególnie powinny przypominać nam sakramenty. Dlatego też wewnętrzną strukturę chrześcijaństwa tworzy prawo obdarowania i przyjmowania, tzn. pierwszeństwo otrzymania przed działaniem. W konsekwencji znaczy to, że chrześcijanin powinien zawsze pamiętać o względności czynków i działania (tzw. „herezja czynu”!) i o potrzebie otwarcia

⁷² Tamże, s. 274.

⁷³ Tenże, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 272; por. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 163-168.

⁷⁴ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 276.

⁷⁵ Jan Paweł II charakteryzując chrześcijaństwo i jego relacje do innych religii napisał, że „*Słowo Wcielone, jest zatem spełnieniem tęsknoty obecnej we wszystkich religiach ludzkości*. To spełnienie jest dziełem Boga samego i przewyższa wszelkie oczekiwania ludzkie. Jest tajemnicą łaski. W Chrystusie religia przestaje być szukaniem Boga „niejako po omacku” (Dz 17,27), a *staje się odpowiedzią wiary* daną Bogu, który się objawia (...). Jezus Chrystus jest nowym początkiem wszystkiego. Wszystko w Nim odnajduje siebie, zostaje przyjęte i oddane Stwórcy, od którego wzięło swój początek. W ten sposób *Chrystus jest spełnieniem pragnień wszystkich religii świata i dlatego jest ich jedyną i ostateczną przystanią*. Jeżeli z jednej strony w Chrystusie Bóg mówi ludzkości o sobie, to z drugiej strony, w tymże Chrystusie, ludzkość cała oraz całe stworzenie mówi o sobie do Boga — więcej, oddaje siebie Bogu. W ten sposób wszystko wraca do swego początku. *Jezus Chrystus jest odnowieniem wszystkiego* (por. Ef 1,10), a zarazem spełnieniem wszystkiego w Bogu: spełnieniem, które jest chwałą Bożą” (tenże, List apostolski *Tertio millennio adveniente* (10.11.1994).

⁷⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 276; por. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 168-171.

się na Boże dary⁷⁷.

W związku z powyższymi stwierdzeniami Ratzinger napisze, że „człowiek staje się najbardziej sobą nie przez to, co czyni, lecz przez to, co otrzymuje. Musi oczekiwać na dar miłości i nie może otrzymać miłości inaczej niż jako dar (...). Aktywność absolutyzująca samą siebie, która bycie człowiekiem chce wydać z siebie samej, jest sprzeczna z istotą człowieka (...). Prymat tego, co otrzymane, nie ma człowieka skłaniać do bierności, nie orzeka, że człowiek może teraz założyć ręce (...). Przeciwnie: umożliwia nam, przy zachowaniu odpowiedzialności, a zarazem swobody, zajmowanie się sprawami tego świata i oddanie ich w służbę wyzwalającej miłości”⁷⁸.

Z prymatem tego, co otrzymane łączy się zasada pozytywności. Dlatego Ratzinger napisze, że stosunek ludzi do Boga, „nie może ostatecznie polegać na tym, co sami wymyślimy, na jakimś spekulatywnym poznaniu, tylko żąda pozytywności tego, wobec czego stoimy, co do nas się zbliża jako coś pozytywnego, coś do przyjęcia”⁷⁹.

5. Zakończenie

Reasumując powyższe analizy dotyczące elementów struktury egzystencji chrześcijańskiej, można zauważyć, że ostatecznie zasady te spotykają się i ogniskują w zasadzie miłości, dopełnionej i warunkowanej przez wiarę i nadzieję (por. 1 Kor 13, 13)⁸⁰. Chrześcijaństwo nie jest teorią, ale Osobą i drogą, tzn. konkretną formą życia. „Chrześcijaństwo nie jest skomplikowaną i od jakiegoś czasu zestarzałą filozofią, ani też nieprzejrzanym mnóstwem dogmatów i przepisów. Wiara chrześcijańska jest doświadczeniem Bożego poruszenia i daniem Bogu świadectwa”⁸¹. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa, życie człowieka powinno nabierać nowego kształtu. Powinno być odpowiedzią na Objawienie i nieustannym dialogiem ze Stwórcą.

Dlatego też J. Ratzinger-Benedykt XVI wskazuje na podstawowe elementy autentycznego życia chrześcijańskiego. Zalicza do nich: troskę o duchowość chrześcijańską (naśladowanie Chrystusa i braterstwo chrześcijańskie); liturgię, martyrię (świadectwo) i diakonię chrześcijańską (służbę, realizację *caritas*); realizację moralności chrześcijańskiej (ze szczególnym akcentem na problem prawdy, sumienia i wolności) oraz świadome dążenie do świętości rozumianej jako spełnione chrześcijaństwo, tzn. wyraz dojrzałego chrześcijaństwa⁸².

Zdaniem J. Ratzingera, uczciwość myślenia oraz odpowiedzialność rozumu, a także moc „wewnętrznego prawa miłości, która pragnie coraz bardziej poznawać, komu dała swe

⁷⁷ Zob. A. Michalik, *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 171-177.

⁷⁸ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 280-281.

⁷⁹ Tamże, s. 281.

⁸⁰ Zob. tamże, s. 282-283.

⁸¹ Tenże, *Pielgrzymująca wspólnota wiary*, dz. cyt., s. 262.

⁸² Ograniczona objętość artykułu nie pozwala na analizę powyższych elementów życia chrześcijańskiego. Wprowadzeniem do analizy wspomnianych treści może być III część monografii A. Michalika: *Zrozumieć chrześcijaństwo*, dz. cyt., zatytułowana *Spełnione chrześcijaństwo*, s. 233-303.

przyzwolenie, ażeby Go móc więcej kochać” nakazują nieustanną troskę o zachowanie i pogłębianie tożsamości chrześcijaństwa⁸³. „Wiara chrześcijańska nie jest tylko spojrzeniem wstecz na to, co się dokonało, zakotwiczeniem w początku, który miał miejsce w odległym czasie; gdybyśmy tak myśleli, doprowadziłoby nas to do romantyzmu i przywracania jedynie tego, co było. Wiara nie jest również samym tylko spoglądaniem na to, co wieczne byłby to platonizm i metafizyka. Jest ona przede wszystkim spojrzeniem naprzód, sięganiem nadzieja ku temu, czego się spodziewamy. Oczywiście, wiara nie jest tylko tym: taka nadzieja stałaby się utopią, cel jej byłby tylko własnym wytworem człowieka. Jest ona prawdziwa nadzieją właśnie na to, że obejmuje wszystkie trzy okresy: przeszłość, to znaczy dokonany już przełom – terażniejszość tego, co wieczne, która pozwala złączyć rozłączony czas – i to, co ma nadejść, w czym Bóg i świat się zetkną, i tak Bóg prawdziwie będzie w świecie, a świat w Bogu jako w Omedze historii”⁸⁴.

Skończony jest już pontyfikat Benedykta XVI oraz Jego pokorne życie. Ale troska o dziedzictwo chrześcijańskie i los wiary w naszych czasach i przyszłych jest wciąż aktualna. Przewodnikiem na tej drodze zmagania się o wierność tożsamości chrześcijańskiej pozostaje Joseph Ratzinger – Benedykt XVI – niezłomny obrońca i miłośnik chrześcijaństwa i Kościoła. Jestem wdzięczny Bogu za dar Osoby i omnia opera Benedykta XVI.

⁸³ Zob. tamże, s. 79.

⁸⁴ J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, dz. cyt., s. 252-253.